

EQUAL » DAJMY SOBIE PRACĘ

Ekologia dała im szansę na nowe życie

Partnerstwo „Dajmy sobie pracę - Ekoszansa” jest pomysłem na to, jak zwalczać bezrobocie i wykluczenie społeczne w oparciu o ekologię.

Osoby uzależnione od substancji psychoaktywnych i zarażeni wirusem HIV, przebywający w ośrodkach leczniczo-rehabilitacyjnych położonych na terenach wiejskich, a jednocześnie bezrobotni w ramach szkoleń uczyli się różnych umiejętności. Od hodowli zagrożonych wyginięciem gatunków zwierząt (np. kura zielononóżka czy królik biały popielniański) przez sadownictwo starych odmian drzew owocowych, ekologiczną uprawę warzyw, wykorzystanie odna-

wialnych źródeł energii aż po pszczelarstwo, renowację parków, szkutnictwo, zielarstwo i hipoterapię. Nabytą wiedzę mogą stosować dla swoich potrzeb, a także dzielić się nią z innymi, np. mieszkańcami, którzy chcą ekologiczne metody zastosować w rolnictwie. Dla lokalnych rolników powstały centra informacji ekologicznej.

Odbyły się również szkolenia dające bardziej współczesne kwalifikacje i umiejętności, obejmujące zawód spawacza, pilarza, operatora wózków widłowych, umiejętność obsługi kas fiskalnych, pozwalające zdobyć prawo jazdy czy nauczyć się florystyki. Całość uzupełniły kursy językowe oraz komputerowe.

Co o korzyściach z programu „Dajmy sobie pracę - Ekoszansa” mówią ich beneficjenci?

- Od wielu lat jestem osobą uzależnioną, przebywam w ośrodku w Grzmiącej - opowiada jeden z nich. - Mam podstawowe wykształcenie. Długi czas byłem bezrobotny. Chwytałem się różnych prac, które nie dawały mi satysfakcji. Będąc w ośrodku, miałem okazję robić to, co lubię, i to, co bym chciał robić w życiu. Pracowałem w ogrodach i ogródkach, jednym słowem - to była praca z przyrodą. Dzięki programowi EQUAL odbyłem różne szkolenia, dzięki którym zdobyłem wiedzę z ogrodnictwa i warzywnictwa, ale też nauczy-

łem się obsługiwać wózki widłowe oraz programy magazynowe. Projekt „Ekoszansa” dał mi szansę rozwoju. Moje poczucie własnej wartości wzrosło i nie muszę się czuć gorszy. Wiem, że moja wiedza przyda się także ludziom mieszkającym na tym terenie.

Paweł, lat 25, był pacjentem Ośrodka Resocjalizacji w Gajkach, który stworzył rodzinne gospodarstwo agroturystyczne z ofertą rekreacji konnej:

- Od dziecka miałem zamiłowanie do koni, zaraził mnie tym brat. Od kiedy zaprowadził mnie do stajni, większość czasu poświęcałem na jazdę konną. Później wolałem chodzić na imprezy, dyskoteki, pojawiły się nar-

kotyki, byłem w konflikcie z prawem, miałem problemy w domu z rodzicami. Tak właściwie stoczyłem się na dno. Byłem już zdesperowany, poszedłem do pierwszego ośrodka, jakim były Gajki. Tam mnie przyjęli. Ktoś podarował nam konia i moje zamiłowanie wróciło. Kiedy rozpoczął się program EQUAL, wziąłem udział w szkoleniach z hodowli koni i jeździectwa w Wyszkwowie. Potem jeszcze skończyłem terapię i poszedłem na swoje. Wiedzę o prowadzeniu agroturystyki zdobyłem w Gajkach. Doświadczenia nabiera się jednak dopiero później. Dzięki temu, że byłem w Gajkach i że tam były konie, znalazłem coś, co lubię robić, co chcę i będę robił.

Dziennik

Śr. nakład 150000 egz.

Zasięg ogólnopolski

